№ 113. Kraków 17 Maja — Czwartek. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach

...owy-Sącz (P...
W. Grabowski Ma...

...z ostatnim dniem każdego miesiąca.

...nik „Czas“

w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie . . . . zła. 24
półrocznie . . . . . . „ 12
kwartalnie . . . . . . „ 6
miesięcznie . . . . . . 2 cen. 25

... 5
... 2

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:
rocznie . . . . zła. 30
półrocznie . . . . . . „ 15
kwartalnie . . . . . . „ 8

w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie . . . . zła. 34
półrocznie . . . . . . „ 17
kwartalnie . . . . . . „ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Kraków 16 maja.

Wczoraj odbyło się losowanie obrazów zakupionych przez Dyrekcyę Towarzystwa sztuk pięknych. Prezes towarzystwa książe **Władysław Sanguszko**, zagaił publiczne to zebranie się następnemi słowy:

„Sprawozdanie, które mam zaszczyt panom przedstawiać, okazuje pomyślny rezultat; liczba akcyonaryuszów naszych powiększyła się o mniej więcéj stu. Mam więc nadzieję, że przy łasce Boskiej — i nadal się utrzyma Towarzystwo nasze i nadal postępować będzie, czego życzę dla tego, że w przekonaniu mojem, postęp zamiłowania sztuk pięknych w narodzie, jest skazówką postępu jego w cywilizacyi i moralności. Wprawdzie sztuka sztuce nie równa: jedna może być pogańską i rozwiązłą, inna może być chrześciańską i moralną. A że my tylko ten drugi rodzaj sztuki popieramy, zamiłowanie w niej jest w moich oczach niezawodnym postępem moralnym, bo jakże człowiek któren nie jest w stanie rozróżnić co piękne a co brzydkie, mógłby rozróżnić co dobre a co złe. Mocno żałujemy, że w tegorocznej wystawie ani Warszawa, ani Lwów udziału nie wzięły, jednak sztuka polska, chociaż mniej licznie ale świetnie przedstawioną była: PP. Straszyński, Löfler i Piotrowski przysłali nam dzieła, które nawet we Francyi, we Włoszech i w Niemczech do najlepszych liczoneby były. Inni artyści polscy, którzy w przeszłych wystawach udział brali, pocieszają nas niezaprzeczonym postępem.

Niech mi będzie wolno, w imieniu Towarzystwa, dzięki złożyć Panom Agentom naszym, za ich poświęcenie i wytrwałość prawdziwie godne uznania.

Na rok bieżący Dyrekcya postanowiła dać Towarzystwu premium w pięknym stalorycie przez Lideritza wykonanym, przedstawiającym Katarzynę Jagiellonkę w więzieniu z obrazu p. Simmlera z Warszawy, który publiczność na zeszłorocznej wystawie tak słusznie i wysoko oceniła. Na nieszczęście artysta któremu pracę tę powierzono, ukończyć jéj na czas niezdołał, premium więc dopiero we wrześniu rozsyłać się zacznie.

STAN KASSY

Przychód.

	zła.	c.
Pozostałość z r. 1858/9 . . . . —	2170	36
A. Przychód ze sprzedaży 2333 akcyj w r. 1859/60	11,726	75
B. Przychód z wystawy r. 1859/60 . . .	341	62
C. Procent od sprzedanych z wystawy obrazów osobom prywatnym	65	90
D. Przychód ze sprzedaży premiów Towarzystwa	47	25
E. Przychód z różnych źródeł	36	16
Razem	14,388	4

Rozchód.

I. Zakupno obrazów do losowania	4,703	5
II. Premium Towarzystwa, a mianowicie: a) Reszta kosztów na „Jasełka“ zła. 532 c. 81½. b) Pierwsze wydatki na rycinę Katarzyny Jagiellonki zła. 203 c. 90	736	71½
III. Najem lokalu i opał	945	74½
IV. Pensye i zasługi	788	80
V. Sprzęty i utensylia	1	50
VI. Koszta wystawy, a mianowicie, transport obrazów i odesłanie tychże . .	978	55½
VII. Koszta kancelaryi i utrzymania lokalu	95	77
VIII. Koszta druku	406	62
IX. Koszta poczty i inne wydatki expedycyjne	171	59
X. Różne wydatki, a mianowicie agio przy zakupnie talarów na fracht	64	59
Razem	8,892	93½

Porównanie:

Przychód wynosił zła. 14,388 c. 4
Rozchód wynosi „ 8,892 „ 93½
Pozostaje 5,495 „ 10½

Z téj sumy odłożono na dzieła pomnikowej treści 500
Pozostaje na premium i inne wydatki 4995 10½

Fundusz na dzieła pomnikowej treści.

Przychód.

Pozostałość z r. 1858/9 list zastaw. galic. złr. 2900, gotówką zła. 1 c. 25.
Kupony od złr. 2900 list zast. gal., gotówką zła. 60 c. 90.
Przybyło odłożonego funduszu za r. 1859/60 gotówką zła. 500.
Razem w list. zast. galic. złr. 2900, gotówką zła. 562 c. 15.

Wykaz obrazów i rycin wygranych porządkiem jak wyszły z koła.

1) 1966. *Album krakowskie* z lit. *Czasu*, zła. 12, wygrał Nahlik Albert, adj. sądowy, w Przemyślu.
2) 1694. *Chrystus Pan ukrzyżowany*, olejny, przez Walthera z Drezna, cena zła. 240, wygrał Johanides Jan w N. Sączu.
3) 2777. *Stefan Czarniecki*, olejny, p. Jaroszyńskiego, zła. 300, wygrał Bzowski Adam dzierż. w Szczyrzycach w Bocheńskiem.
4) 2743. *Wąsy dziadusia*, olejny, p. Piotrowskiego z Królewca, zła. 402, wygrał Dąbski Wład., w Wojniczu.
5) 1866. *Wściubstwo ukarane*, olejny, p. Beckmanna z Düsseldorfu, złr. 150, wyg. Prokop Karol, obyw. w Głogowie, w Rzeszowskiem.
6) 439. *Wodospad w Zielerthal*, olejny, p. Alberta Kroffta w Dreznie, zła. 70, wygrał Górecki Tomasz, kupiec w Krakowie.
7) 2561. *Album krakowskie*, z lit. *Czasu*, zła. 12, wygr. Pieńczykowski Józef, właść. dóbr w Medwedowcach w Czortkowskiem.
8) 1662. *Album malarzy polskich*, przez Friedleina zła. 5, wyg. Prot Żuk Skarszewski, w Przyszowéj, w Sandeckiem.
9) 2773. *Wnętrze kościoła w Halberstadt*, rycina, (premium tow. sztuk pięknych w Halberstadt), wyg. ks. Wolny Jakób, wikary w Radłowie, w Bocheńskiem.
10) 2046. *Krajobraz niemiecki*, olejny, p. Jansena z Düsseldorfu, zła. 100, wyg. Gębarzewski Ludwik, Dr. med., w Przemyślu.
11) 1294. *Fryderyk W. w Rheinsbergu*, litog. (premium tow. sztuk pięknych saskiego), wyg. Switalski Feliks, magist. farmacyi, w Rzeszowie.
12) 2020. *Anioł pański*, rycina, (prem. tow. sztuk pięknych w Monachium), wyg. ks. Mazurkiewicz Jan, prof. teol. w Przemyślu.
13) 222. *Drwal*, olejny, przez Majerheima z Berlina, zła. 100, wyg. książę Wład. Sanguszko.
14) 2498. *Wildbach*, olejny, p. Hofbauera z Wiednia, zła. 150, wygr. baron Sentenis, w Probużnéj, w Czortkowskiem.
15) 2222. *Pogorzela karczmy nad Pilicą*, olejny, przez Al. Ruśkiewicza w Warszawie, zła. 100 wygrała Kurowska Elżbieta w Mikulińcach, w Tarnopolskiem.
16) 1655. *Königsee przy Berchtesgaden w Bawaryi*, olejny, przez Mayburgera w Salburgu zła. 90 wygrał Gerzabek Antoni, właść. dóbr w Maniowéj w Sandeckiem.
17) 1588. *Kościół p. Maryi w Halberstadt*, rycina, (premium tow. sztuk pięk. w Halberstadt), wygrał Skrzyński Ludwik, właść. dóbr. w Nozdrzcu w Sanockiem.
18) 1467. *Namowa do gry*, litogr. (premium tow. sztuk pięknych wiedeńskiego), wyg. Breed Teodor, dyr. cukr. w Tłomaczu w Stanisławowskiem.
19) 2235. *Najświętsza Panna z Dzieciątkiem*, rycina, (prem. tow. sztuk pięknych austryackiego), wygr. Gerzabek Józef, kom. obw., w Rzeszowie.
20) 1557. *Julia*, ryć. (prem. tow. sztuk pięk. na i-reńskiego), wygrał Kwiatkowski Walenty, rządca dóbr w Ciśnie w Sanockiem.
21) 1187. *Młyn, krajobraz zimowy*, olejny, przez Hilgersa z Düsseldorfu, zła. 110, wyg. Zubrzycki Julian, właść dóbr w Rabce w Wadowickiem.
22) 2458. *Kościół katedralny w Halberstadt*, rycina, wygr. Wodyński Onufry, w Dukli.
23) 1522. *Widok Rzymu*, ryć. (prem. tow. sztuk pięk. austr.) wygr. Kępliczowa Jadwiga, właść. dóbr, w Pobereżu.
24) 2434. *Trzech Cyganów*, litogr. (prem. tow. szt. pięk. austr.) wygr. ks. Dutkiewicz Antoni, proboszcz w Jedliczu, w Jasielskiem.
25) 1326. *Album krakowskie*, litogr. zła. 12, wyg. ksiądz Krawczyński Jan, pleban, w Chorzelowie, w Tarnowskiem.
26) 1393. *Album malarzy polskich*, p. Friedleina, zła. 5, wygr. Budzynowski Leon. adj. sądowy w Samborze.
27) 1048. *Widok z Przegorzał na Bielany*, olejny, p. Dębowskiego, zła. 120, wygr. X. Jarzębiński Franciszek, przeor OO. Dominikanów, w Podkamieniu w Złoczowskiem.
28) 1981. *Widok Kamina w Pomeranii*, olejny, przez Mayerheima w Berlinie, zła. 175 wyg. X. Żelazny Antoni, kan. i proboszcz w Jarosławiu.
29) 2051. *Album malarzy polskich*, litogr. p. Friedleina zła. 5 wyg. Olszewski Jakób, rachmistrz w Krasiczynie.
30) 1404. *Album malarzy polskich*, pr. Friedleina, zła. 5 wygr. X. Matuziński Józef, proboszcz w Starym Sączu.
31) 974. *Owoce polowania*, (A.) olejny, przez J. Satin zła. 50 wygr. hr. Lanckorońska Marya, w Cieszanowie, w Żółkiewskiem.
32) 121. *Norwegscy rybacy*, litogr. (prem. tow. sztuk pięk. w Wiesbaden), wygr. X. prałat Rozwadowski Ant., w Krakowie.
33) 969. *Studyum konia*, p. Jareszyńskiego, olejny, zła. 50, wygr. hr. Łoś Marcelli, właść. dóbr. w Narolu w Żółkiewskiem.
34) 2050. *Warszawa przy świetle księżyca*, olejny, p. Alfreda Schouppego w Warszawie, zła. 195, wygr. Szyszkowski Ambroży, rządca dóbr w Krasiczynie, w Przemyskiem.
35) 938. *Widok z nad Ediger nad Mozellą*, olejno, pr. J. Minjon, zła. 90 cent 45. wygr. Wierzchowska Wiktorya, wł. dóbr w Pleśnianach w Złoczowskiem.
36) 111. *Widok zamku lipowieckiego*, olejno, p. Walerego Eliasza w Krakowie, zła. 40 wygr. Friedlein August zegarm. w Krakowie.
37) 2148. *Widok Limanowéj*, oléj. p. Saturnina Swierzyńskiego, w Krakowie, zła. 60 wygr. Huppert Ignacy, dzierżaw. w Skawie w Wadowickiem.
38) 256. *Wybrzeża genueńskie*, olej. p. Marszewskiego zła. 117, wygrał Radoński Anastazy wł. dóbr w Krześlicach w Poznańskiem.
39) 872. *Album Krakowskie* lit. zła. 12, wygr. Bieliński Wład. ck. urz. w Frysztaku w Jasielskiem.
40) 1803. *Ferdynand V na królewskiéj górze w Preszburgu*, litogr. (prem. tow. sztuk piek węgierskiego) wygr. X. Maziarkiewicz Józef pleban w Zacierniu w Rzeszowskiem.
41) 1532. Fryderyk W. w Rheinsbergu, (prem. tow. szt. p. saskiego) wygrał Ulaniecki Kwiryn wł. dóbr. w Jaremkowie w Samborskiem.
42) 104. *Stany szląskie składają hołd Fryderykowi W. w r. 1741*, ryc. (prem. tow. sztuk pięk. szląskiego) wygr. jenerał Kruszewski w Krakowie.
43) 940. *N. Panna z dzieciątkiem Jezus i św. Janem*, olej. Schönherra zła. 353 cent. 50 wygr. X. proboszcz w Kulikowie w Żółkiewskiem.
44) 2021. *Głowa mężczyzny*, olej. pr. Ludwika Lessay z Wiednia zła. 40 wygr. Wajgart Walery adwokat w Przemyślu.
45) 412. *Widok Honfleur we Francyi*, olej. p. Edwarda Schmidta w Berlinie zła. 100, wygrał Dornian Jan urz. poczt Mołdawskich w Jassach.
46) 1423. *Święto* ryc. p. Bartholomesa w Düsseldorfie, wygr. Pietruski Konstanty, wł. dóbr w Rudzie w Stryjskiem.
47) 2175. *Portal kościoła P. Maryi* w Monachium, olej. p. Aleks. Gryglewskiego w Krakowie zła. 80 wygrała Krynicka Karolina w Sienkowie w Złoczowskiem.
48) 348. *Dwóch zakonników powróciwszy z pielgrzymki znajdują klasztór swój w ruinach (wojna 30-letnia)*, olej. p. Edw. Endera z Wiednia zła. 60, wygr. Wężyk Leonard wł. dóbr w Tłuczani w Wadowickiem.
49) 570. *Widok z nad Kander w Gasternthal* olej. pr. Engelhardta w Berlinie zła. 100 wygrał książę Jerzy Lubomirski w Krakowie.
50) 2806. *Kościół P. Maryi w Halberstadt*, ryc. wygr. X. Kunicki Tomasz pleban w Kosocicach w Bocheńskiem.
51) 176. *Namowa do gry*, lit. (prem. tow. sztuk pięk. wiedeńskiego), wygrał Patelski Józef w Krakowie.
52) 60. *Kleparzanin* olejny p. Leopolskiego w Krakowie zła 130 wygr. hr. Dieduszycki Włodzimierz we Lwowie.
53) 124 *Kosciół katedralny w Halberstadt* ryc. wygrał X. biskup Wojtarowicz w Krakowie.
54) 1171. *Krajobraz poranny* olej. p. Ruthsa w Düsseldorfie zła. 301 cent. 50 wygr. X. Kowalczyk Jędrzéj pleban w Zakluczynie w Bocheńskiem.
55) 251. *Idź Jasiu!* ryc. (prem. tow. sztuk pięk. w Wiesbaden) wygr. Leon Switkowski właś. dóbr w Łęgu w Poznańskiem.
56) 1239. *Album malarzy polskich* p. Friedleina zła. 5 wygr. bar. Konopka Feliks wł. dóbr w Gorzycach w Tarnowskiem.
57) 2404. *Widok starego ratusza w Monachium*, akwarela przez Aleks. Gryglewskiego w Krakowie zła. 20, wygr. Szczawiński Hipolit wł. dóbr w Brylewie w Poznańskiem.
58) 1812. *Wschód księżyca nad Renem* olej. przez H. Steinicke w Düsseldorfie zła. 120 cent 60, wygr. X. Olcyngier Leopold kanonik w Tyczynie w Rzeszowskiem.
59) 2684. *Widok z nad brzegów Narwi*, olej. pr. Aleksandra Ruśkiewicza w Warszawie zła. 100, wygr. Pieńczykowska Sydonia wł. dóbr w Pielawie w Czortkowskiem.
60) 2797. *Rodzina rybacka*, olej. p. W. Mayerheima w Berlinie zła. 100, wygrał X. Dybczak Wojciech pleban w Łapczycach w Bocheńskiem.
61) 1642. *Część boczna kościoła P. Maryi w Monachium*, olej. p. Aleks. Gryglewskiego w Krakowie zła. 100, wygrał Brzeski Walenty obw. w N. Sączu.
62) 2523. *Widok Rzymu przy świetle księżyca* akwarela p. Kurowskiego zła. 60 wygr. Kęplicz Kajetan wł. dóbr w Myszkowie w Czortkowskiem.
63) 132. *Sławiańscy muzykanci czyli zapomnienie boleści* lit przez Feckerta w Berlinie z Galaita zła. 17, wygr. Bożewski Antoni buchalter w Krakowie.
64) 264. *Napomnienie* lit. (prem. tow. szt. pięk. austr.) wygrał Stankiewicz Kazimierz rządca dóbr w Izdebniku w Wadowickiem.
65) 573. *Owoce polowania* (B.) olejny p. J. Satin zła. 30 wygr. ks. Jerzy Lubomirski w Krakowie.
66) 2497. *Święty Sebastyan* olej. pr. W. Eliasza w Krakowie zła. 100, wygr. Pajgert Adam wł. dóbr z Sidorowa w Czortkowskiem.
67) 2016. *Album krakowskie* lit. zła. 12, wygrał Klauzowski Adam dzierz. w Krasnem w Przemyskiem.
68) 2223. *Widok Sunderlandu* olej. przez Edwarda Schmidta zła. 100, wygr. hr. Fredrowna Zofia we Lwowie.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 15 maja.

☐ Dzień zebrania się Rady Państwa jeszcze nieoznaczony. Wielu mniema, że nastąpi w końcu miesiąca. Inni przewidują, że załatwienie już powstałych trudności z powodu usunięcia się lub wahania się wielu członków i tych, które zajść mogą przy ustaleniu porządku obrad, będą mogły odwlec chwilę otwarcia posiedzień. Hr. Hartig i baron Eötvös odmówili, pierwszy z powodu zdrowia, drugi dla swego dawniejszego politycznego stanowiska. Był on, jak wiadomo w r. 1849 członkiem ministeryum Bathyaniego w Węgrzech, i stał dotąd na czele partyi narodowéj. Wszakże z programatem barona Eötvösa zgadzała się już nawet *Ost Deutsche Post*, tak specyalnie niemiecko-centralistyczny organ. Co postanowią hr. Appony, bar. Vay, hr. Mailath i inni, niewiadomo. Pozawczoraj mówiono powszechnie, że się odsuwają. Wczoraj atoli miała być nowa narada. Jeśli zechcą przyjąć postawią zapewne warunki. Hr. Gołuchowski trzyma się spokojnie wskazanéj przez własne sumienie i opinię publiczną drogi; lecz ma do zwalczenia wielkie przeszkody. Dzienniki tutejsze milczą tak o nim jak o innych ministrach, lecz bronią o ile mogą systematu dawniejszego. Dzienniki niemieckie są otwartsze, lecz złośliwie nierozsądne. Korespondencya z Wiednia ogłoszona w *Frankfurter Journal* zarzuca hr. Gołuchowskiemu trzymanie się z arystokracyą czeską, polską i węgierską, i wspieranie prowincyonalnych dążeń. Jeżeli nie ma innych dowodów, jak te które przytacza, może być pewny, że nie tylko te arystokracye i prowincye, ale rozum publiczny całéj ludności, odda zamiarom ministra należną pochwałę. Czemże bowiem byłoby państwo bez rozwoju normalnego sił prowincyonalnych? Czem potęga jedności, bez poprzedniego pogodzenia warunków na których się każda jedność opierać musi, z wymagalnościami składających ją żywiołów? Czem sama administracya, gdyby język rządzonych miał być obcym i niepotrzebnym dla rządzących? Czém edukacya publiczna bez uwzględnienia potrzeb prowincyonalnych? Korespondent wspomnionego dziennika ganiąc tak przedstawiony program hr. Gołuchowskiego, sam siebie i myśl któréj chciał być tłumaczem, stanowczo potępił. Lecz pokazał, jak daleko posunąć się mogą upór i zaślepienie, i z jakiemi walczyć muszą przeciwnościami usiłowania prawdziwie zbawcze dla Austryi. Czy w Radzie państwa usiłowania te znajdą dostateczną podporę? Wejście lub usunięcie się Węgrów, zostaje z tém pytaniem w wielkim związku. Reszty dopełni program narad i jego zakres. Ułożenie tego programatu zajmuje teraz rząd. Pierwszy zarys zrobionym był przez jednego z dawniejszych radzców państwa. Ministeryum wpłynie na ostateczną redakcyę. Wybór wiceprezesa, rozkład kwestyi, uorganizowanie sekcyi i pewna jawność narad, to są główne punkta tego dzieła.

Przewidywane od dawna wypadki w południowych Włoszech nastąpiły. Ci co niedowierzali zapewnieniom, że się w Sycylii wszystko uspokoiło,

mieli słuszność. Wyprawa Garibaldego jest wstępem do nowego dramatu. *Ost Deutsche Post* myli się, przewidując w jéj skutkach rewolucyę w Piemoncie i poróżnienie się Anglii z Francyą. Lepiéj widzi rzeczy *Constitutionnel*, który przypomina, że w téj kwestyi Francya i Anglia były dotąd w zgodzie, i że rewolucyi tryumfować nie pozwolą. Działając wspólnie, trafią do celu, który już zapewne jest im wiadomy. Jakie stanowisko w tém wszystkiem weźmie Austrya? A cóż dopiero gdy wystąpi kwestya turecka na scenę.

Rady ministrów są ciągłe. N. Pan tak jest zajęty, że rzadko kiedy daje się widzieć. N. Pani była wczoraj w operze włoskiéj.

Paryż 12 maja.

Wczorajsza Giełda spadła na wiadomość, że Rosya zbiera korpus nad Prutem. Wiadomość ta krążyła zdawna w dziennikach niemieckich i rzecz dziwna, że dopiero wczoraj giełda się o niej dowiedziała. Zdaje się, że wiadomość ta była dla giełdy tylko pretekstem. Giełda zajmuje się więcej Garibaldim niż Prutem. Są znowu ludzie, którzy utrzymują, że wyprawa Garibaldego zrobiła się z wiedzą Francyi. Jest to mylne mniemanie. Wyprawa Garibaldego zagrażając papieztwu, może przeciwnie dla niej ambarasy wywołać. Za wyprawą Garibaldego mogła być głównie tylko Anglia. Ona to zbierała dla niego składki, ona mu dostarczała broni i jej konsul w Genui wyraźnie wyprawę popierał. Wiecie z depeszy telegraficznej, że wczorajszy czy dzisiejszy *Times* oświadcza się za przejściem Sycylii pod administracyę angielską, jak za czasów lorda Bentinga. Piemont był przeciw wyprawie, lecz nie mógł surowo postąpić, bo Włochy, a nawet parlament turyński, są więcej za Garibaldim niż za Wiktorem Emanuelem. Garibaldi używa we Włoszech nieograniczonej sławy. Zawarcie nieszczęśliwego małżeństwa z córką hrabiego Raimondi i pani Ranconi mogło jego skłonność do śmiałych wypraw powiększyć. Pani Garibaldi żyje w Szwajcaryi pod nazwiskiem hrabiny Karoli. *Courrier du Dimanche* zapewnia, że pan Thouvenel przesłał do hr. Cavoura dwie depesze dotyczące wybierania się Garibaldego do Sycylii. Mówią, że Garibaldi wyląduje nie w Sycylii, lecz w Abruzzach, gdzie jest dywizya neapolitańska, jak utrzymują, dobrze dla niego usposobiona i że z tą dywizyą może maszerować na Neapol ogołocony z wojska z przyczyny powstania w Sycylii. Pan Canafori rezydent neapolitański w Turynie, zaniósł protestacyą do rządu piemonckiego z powodu wyprawy. Hr. Cavour jej nie przyjął i wyparł się wspólności w wyprawie. Ambasadorowie domagali się tłumaczeń od hrab. Cavoura. Pan Stackelberg rezydent rosyjski ma być źle z hr. Cavourem. W. książę Mikołaj nie pojedzie z Nicei do Turynu dokąd się udać zamierzał. Jeżeli Garibaldi nie wyląduje w Sycylii, lecz w Abruzzach, jenerał Lamoricière może się znaleść w trudnych okolicznościach, bo siły jego są słabe i niepewne. Nie można przypuścić, aby wyprowadzenie wojska francuzkiego z Rzymu było teraz podobne.

Wyprawa Garibaldego usuwa wszelką wątpliwość o potwierdzenie przez parlament turyński ustąpienia Sabaudyi i Nicei. Przewidując nowe rozszerzenie Piemontu parlament musi się pokazać uważnym. W oznaczeniu nowych granic między Francyą a Piemontem, Cesarz daje dowody wysokiej względności. Zezwala on, aby miasteczko Vintimiglia pozostało przy Piemoncie i aby forteca góry Cenis została zburzoną. O Chablais i Faucigny nic już nie mówią, choć Szwajcarya zaniosła nową protestacyą. Konferencya uważaną jest za niepodobną. W Szwajcaryi umysły jeszcze wzburzone. W przekonaniu Szwajcarów Cesarz czycha na Genewę i drogę do Symplonu, posyła do Genewy mnóstwo ajentów, a potem protestuje kiedy ajenci doznają złego obejścia. Są to mylne posądzania. Cesarz nie czycha na Szwajcaryą; pragnie owszem jej bezpieczeństwa, bo ona zakrywa Francyą. Nie chce tylko, aby Szwajcarya była narzędziem.

Książę Napoleon zabawił bardzo krótko w swym majątku nad jeziorem genewskiem. Udał się on tam dla oznaczenia miejsca, na którem jego pałac ma się budować.

Ma wychodzić w Paryżu *Globe* pod dyrekcyą redaktora jednego z dzienników algierskich.

Rumunie bawiący w Paryżu widzą rękę Anglii w nieuznaniu paszportów rumuńskich przez Turcyą. Tą drogą Turcya i Anglia chcą niezależność Rumunii podkopać. Ambasador turecki w Paryżu nie chce wizować paszpartów rumuńskich. Ma je podobno wizować pan Thouvenel. Książę Couza wysłał do Francyi 40tu młodych Rumunów na naukę wojskowości. Kilku z tych młodych ma się udać do Algieryi.

Sfery rządowe uważają za skończoną sprawę nabycie od Abyssynii przystani Adulis i wysp Issee i Ooda. Są to dawne kolonie greckie, które mogą być z łatwością podniesione. Francya będzie trzymać stałą stacyą morską na morzu Czerwonem.

Hr. Montemolin i jego brat mieli przybyć dziś do Paryża. Niezawodnem jest, że zrzekli się oba swych praw. Nie zrzekł się ich tylko trzeci brat, mieszkający we Włoszech. Dzienniki legitymistowskie wychodzące w Paryżu okrywają jak mogą tę awanturę nieszczęśliwą dla legitymizmu.

Wielka księżna Helena ma przybyć w czerwcu do Nicei dla brania kąpieli.

Nowy bilans banku pokazuje zmniejszenie gotówki o 13 [illegible] o 10 milionów fr. Jest to znak, że pieniądze francuzkie wychodzą za granicę, mianowicie do Anglii, gdzie eskompta jest wyższa. Francya ma zbytek pieniędzy, na taką chorobę nie trudne jest lekarstwo.

Wyższa rada handlowa zbiera się trzy razy na tydzień w pałacu Rady stanu. Prezyduje ją zwykle p. Baroche. Rada prowadzi obecnie, w jakiéj wysokości ma być zachowane cło protekcyjne na zagraniczne żelazo. Słuchani są różni interesanci i stenografi spisują ich zeznania. Parlament angielski nie nałożył ostatecznie cła na papier francuski; Francya więc będzie mogła utrzymać zakaz wyprowadzania gałganów do papierni angielskich. Anglia nie ma dosyć gałganów, gdyż część ich wychodzi do Ameryki. To sprawia, że papier angielski jest drogi. Papier angielski jest zwykle gruby, dla tego, że jest robiony z bawełny. Gdyby był cieńszym, zbyt łatwoby przebijał i rozdzierał się. Francya, choć bogatsza w gałgany niż Anglia, nie ma ich dosyć na swe potrzeby, i sprowadza je z Polski, Rosyi i Węgier. Cobden bawi ciągle w Paryżu. Przybył tu dla jego poznania p. Lopez Lebuc, ekonomista z Bordeaux, dawny reprezentant. Znalazłem tego ex-reprezentanta bardzo zmienionym. Brak zajęcia politycznego, w którém był zakosztował, zabija go i oddala nawet od własnych interesów.

Izba pracuje jeszcze w biórach. Bióra uznały wybór pana de Torcy. Zajął uwagę list deputowanego Ollivier zamieszczony w *Opinion Nationale*, pytający się: czy dzienniki mają prawo częściowego zamieszczania protokułu z rozpraw Izby. Dotąd dzienniki albo nie ogłaszały protokułu albo ogłaszały go w całości. Kwestya nie jest jasną i tylko Izba mogłaby ją wyjaśnić. Zaonegdaj hr. Morny dał bal dla deputowanych. Bal ten był świetnym.

Jeszcze się prowadzi polemika o rząd parlamentarski. W *Pressie* p. Solar woła ciągle, że wolność się nie przyjmuje, lecz bierze. Z miłości do parlamentarskiéj Anglii, John Lemoine wystąpił w *Débatach* w obronie bokserów angielskich. Śmieje się z tego *Constitutionnel*. Artykuły księcia Broglie ogłoszone za Papieżem i życiem parlamentarskiém wyszły w dwóch tomach pod tytułem: „Questions de Réligion et d'Histoire“. Książe Broglie ma to dobrego że jest katolikiem, a zarazem liberalistą.

Zapewniają, że wczoraj przechrzcił się Mires. Zapowiadał to od niejakiego czasu Ludwik Veuillot przyjaciel Miresa. Żona i córka Miresa są chrześciankami. Książe Polignac starał się od dwóch lat o pannę Mires. Panna nie bardzo go chciała, bo wiedziała jakie miał pobudki i przewidywała trudności swego stanowiska. W téj demokratycznéj Francyi, małżeństwa między osobami różnych sfer, są jeszcze trudne. Inaczéj się dzieje w arystokratycznéj Anglii.

Aby położyć koniec bankructwom meklerów, rząd ma mieć zamiar rzucenia na syndykat meklerski odpowiedzialności za bankructwo. Wszyscy byliby za tém. Jeszcze się nic nie zmieniło na giełdzie. Podatek od wejścia jest ciągle pobierany, i niewiadomo czy ustanie, bo Rada municypalna potrzebuje pieniędzy. Podatek ten daje milion przychodu. Rogatkowe, które chcianoby także znieść, daje 50 milionów.

Teatr francuski ma wkrótce dać dramę p. Edmonda, pod tytułem: „Kaid Ossmann“.

Jeszcze się toczy kwestya, gdzie ma być zbudowana nowa Sala Opery. Chciano ją zbudować na bulwarach kapucyńskich ze szkodą szerokości bulwarów, ale zdaje się, że będzie przebudowaną na dawném miejscu. Za ostatnim projektem ma być Cesarz.

Londyn 11 maja.

L. O zaprojektowanéj konferencyi ani słychu, gdzie i kiedy będzie. W sprawie Sycylijskiéj opinia powszechna objawia się tutaj za Garibaldim. Czy w Sycylii lub Kalabryi wylądował, o tém niema jeszcze wiadomości. Rząd w téj mierze zachowuje zupełne milczenie, raz tylko w Izbie lord J. Russell wspomniał, iż dobrą radę dawał królowi neapolitańskiemu, lecz ten jéj nieusłuchał. Zwołują tu meetingi, a jeden tego tygodnia był w Glasgowie, wcelu okazania sympatyi dla Sycylijczyków i zbierają składki, w dodatku do tych które dawniéj stanowiły „fundusz Garibaldego“, na kupno miliona broni. Stał przez niejaki czas w Corku amerykański statek „Clipper“ naładowany bronią. Przed parą tygodniami ztamtąd odpłynął, i jak się domyślają na morze Śródziemne. Według listów z Genui miał Garibaldi 5go w nocy odbić od lądu, zabierając z sobą na trzech parowcach 2200 ochotników. W parę dni jego adjutant Medici miał zabrać oddział 2000 ludzi i udać się za nim. Zkądinąd donoszą, iż Garibaldi miał 10 dział na parowcach, i przed wyjazdem zamienił w banku genueńskim wekslów na 3 miliony fr. wartości.

Z drugiéj zaś strony, zbierają składki pomiędzy katolikami tutejszymi dla Stolicy Apostolskiej. Do przyjmowania ich jako i składek z innych krajów przychodzących, zamianowany jest komitet w Rzymie, składający się z kardynałów Wiseman, Villecourt i Reischach. Słychać też, że bióra istnieją w Londynie i Belgii do zaciągania ochotników do wojska papieskiego. W ciągu tych dwóch tygodni—jak *Mail* pisze—miało 400 do 500 irlandczyków ambarkować się w Irlandyi do Rzymu. Najwięcéj z zaciągniętych było z Corku, Kerry i Tipperary; z Dublina mało. Każdy z nich otrzymał po 13 fs. i 14 szyl. na drogę. Zkąd te pieniądze się wzięły, niewiadomo. Członek parlamentu p. Bowyer, znany jako najgorliwszy rzecznik katolickiej sprawy w Izbie niższéj, zaciągnął się do oddziału ochotników irlandzkich w Londynie. W tymże oddziale lord Palmerston jest także ochotnikiem. Będą więc nawzajem pilnować siebie.

Na dworze królowej był onegdaj wielki koncert. Znajdowali się na nim ambasadorowie wszystkich krajów, a między nimi także ks. Ferdynand Radziwiłł. Kilka razy już znajdował się on na reprezentacyach u dworu. Onegdaj ks. Alfred odpłynął z Plymouth, na parowcu „Euryalus“ do Madery, zkąd ma w dalszą udać się podróż do przylądku Dobrej Nadziei.

Umarł arcybiskup Yorku. Na jego miejsce, z polecenia księcia małżonka, lord Palmerston zamianował Dr Graham biskupa chesterskiego. Zszedł także w Oxfordzie prof. Wilson, znany w uczonym świecie z głębokich badań i dzieł o literaturze sanskryckiej.

Od czasu kułakowania się Sayersa z Heenanem, i osiągniętej przez nich sławy, taka niepohamowana powstała żądza boksowania, że nieminie tydzień żeby który z boksarzy jakiego przeciwnika swego niezabił. W tych czasach dwóch ich straciło życie Dixon i Miller.

Poczynają na nowo krążyć wieści o niezgodach w gabinecie palmerstońskim, albo raczéj między naczelnikami liberalnéj partyi; ale że przez opozycyę są rozsiewane, nie trzeba do nich przywięzywać wielkiéj wagi. Niejedność zdania, według *Timesa*, miała zachodzić w gabinecie co do traktatu handlowego, co do budżetu, co do podatku 10 pensów od dochodów i zniesienia taksy od papieru. Względem bilu reformy wyborczéj miały być także sprzeczne w gabinecie zdania, i że lord J. Russell wziął na własną odpowiedzialność przeprowadzenie go. Wytknął mu to lord Grey, co dało powód do obustronnéj korespondencyi i starcia się obu lordów w dziennikach. Starł się podobnież p. Horsman z p. Walterem jednym z właścicieli *Timesa*, jakoby ten ostatni z natchnienia Palmerstona podał do druku zagrożenie, że w razie stawienia oporu przejściu bilu reformy, parlament zostanie rozwiązany. P. Walter zaprzeczył prawdziwości zarzutu, dodając, że chociaż był jednym z właścicieli dziennika, nie mógł być odpowiedzialnym za samą jego redakcyę i stanął pod tym względem w obronie wolności prasy, co też chórem za nim prawie wszystkie dzienniki powtórzyły, z potępieniem p. Horsmana za niesprawiedliwą napaść.

Tymczasem projekta rządu przez wotowania spokojnie jedne po drugich przechodzą. Wczoraj przeszedł, na trzeciém odczytaniu Gladstona bill sprzedaży win (wine licence) po szynkach, większością 70 głosów. Większego oporu doznało zniesienie taksy od papieru, ile że skutkiem zniesienia jéj skarb publiczny traci 1,200,000 fs. przychodu; lecz i on przeszedł, choć bardzo małą większością, bo tylko 9 głosów. Czy mu się powiedzie w Izbie wyższéj, jest wątpliwość. Wyczytuję dziś z dzienników, że lord Monteagle już zapowiedział, żeby bill zniesienia taksy od papieru był czytany tam za sześć miesięcy, co w parlamentarskim języku znaczy, żeby był odrazu odrzucony. Zniesienie taksy od papieru, według zdania dziennika *Star*, jest ważniejszą sprawą nawet niż wolność handlu, bo łączy się z wolnością ułatwiającą oświatę, rozbija kajdany ścieśniające oświatę, i najskuteczniejszym jest krokiem do usamowolnienia umysłu i pracy.

W miesiącu maju, bywa tu każdego roku najwięcej meetingów towarzystw dobroczynnych, religijnych i misyonarskich, do nawracania żydów i pogan. Ile w tem się robi usiłowań, dość będzie powiedzieć, że jedno *Tract Society*, czyli towarzystwo rozszerzania broszurek religijnych pomiędzy ludem, drukowało i puściło w obieg 41,710,203 takowych książeczek, to jest o cztery miliony więcej niż zaprzeszłego roku. Lecz co więcéj was interesować może, to meeting miany na wsparcie kolegium założonego na wyspie Malcie, na którym lord major londyński przewodniczył, a mający na celu wychowanie Misyonarzy do rozszerzania religii chrześciańskiej w Turcyi i innych krajach zachodnich. W téj chwili było w kolegium 45 wychowańców, a dla powiększania go potrzeba 10,000 fs. Od kupców londyńskich wpłynęły na to znaczne składki; lord Stratford de Redcliffe, były ambasador w Stambule, także przyłożył się do nich.

Minister spraw wewnętrznych zamianował koncepistę namiestnictwa w Galicyi Wilhelma Smoluchowskiego, koncepistą ministeryalnym w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Wiedeń 17 maja. Dziś ogłoszonem zostało bardzo ważne w stosunkach prywatnych i ułatwiające wiele drobnych czynności rozporządzenie pocztowe z dnia 6 b. m. tyczące się zaprowadzenia tak zwanych pocztowych przekazów (Postnachnahme) w obrębie monarchii. Od dnia 1go czerwca r. b. zaprowadzonem zostaje to urządzenie po wszystkich urzędach pocztowych, nie rozciąga się jednak do krajów włoskich monarchii, gdzie lubo także ma istnieć, ograniczać się jednak będzie na owych tylko prowincyach. Na zasadzie tego rozporządzenia każdy urząd pocztowy wozowy przyjmując jaką przesyłkę lub list, może podjąć się ściągnięcia od adresata pewnéj oznaczonéj kwoty pieniężnéj i oddania takowej przesyłającemu. Poczta stanowi tu zatém pośrednika ułatwiającego przesyłanie pieniędzy; taki przekaz pocztowy może najwyżéj 50 złr. wynosić. Oddawca listu musi wyraźnie na adresie głoskami i liczbami wypisać, ile przekaz ma wynosić. Poczta pobiera za to pośredniczenie opłatę po 5 centów od kwoty aż do 3 złr., a następnie od każdego 1 złr. po $1\frac{1}{2}$ c. do 10 złr., dalej zaś po 1 c., a to bez różnicy odległości. Dyrekcye poczt mają obowiązek ogłosić przepisy urządzające tę opłatę.

— Umową zawartą w Wiedniu w dniu 18 b. m. między Austryą a Rosyą, oznaczone zostały opłaty od telegrafów stacyj granicznych między obu państwami. Opłata ta wynosi w odległości aż do 10 mil 60 centów lub 38 kopiejek za depeszę do słów 20, a za każde więcéj 10 słów po 30 cent. lub 19 kop.

— Rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu tyczące się protokółowania firm, utrzymywania ksiąg kupieckich i rękodzielniczych, zastępstwa podpisywania i kompetencyi sądów handlowych, wydane w d. 13 maja na całą monarchię prócz prowincyj włoskich i Pogranicza wojskowego, przepisuje znaczenie ksiąg handlowych, i obowiązek prowadzenia ich należycie, możność protokółowania firmy kupieckiéj lub przemysłowéj w Izbie handlowo-przemysłowéj i w sądzie handlowym, tudzież obowiązek protokółowania tych firm od których przedsiębiorstwa płaci się rocznie podatków stałych bez dodatków w miastach do 10000 mieszkańców liczących, 40 złr.; do 60,000 złr. 60; przeszło 50,000 złr. 80.

— J. C. K. Ap. Mość udzielał wczoraj przed południem prywatnych posłuchań.

— Komisya w Weronie od miesiąca zatrudniona rozdzieleniem depozytów lombardzkich od weneckich, pokończyła prawie zupełnie czynności swoje i na czas pewien odroczyła dalsze prace, a komisarze sardyńscy odjechali do Medyolanu.

— *Gerichtshalle*, tygodnik prawniczy wiedeński, wystósował artykuł głównego swego redaktora Dra Pisko, przeciw listowi pasterskiemu Arcybiskupa lwowskiego X. Wierzchlejskiego, wydanemu jeszcze za czasów zasiadywania jego na stolicy biskupiéj w Przemyślu, a który odnosił się do służenia chrześcian u żydów. Artykuł Dra Pisko nie jest wszelako polemicznym, jakiemi były inne artykuły w tym przedmiocie po gazetach wiedeńskich zamieszczane, lecz ma na celu wykazać, w czém list rzeczony pasterski przekracza przeciw kodeksowi karnemu, i wzywa, aby wytoczono proces Arcybiskupowi z §§ 302 i 303 kodeksu karnego, które mówią o podżeganiu do kroków nienawistnych przeciw wyznaniom religijnym, tudzież o obrazie kościoła i gminy kościelnéj prawnie uznanéj.

Królestwo Polskie.

Przedstawiwszy wczoraj organizacyę Domu Zleceń Rolników Płockich, opiszemy dzisiaj dotychczasowe jego czynności. Gdy albowiem obok tego jedynie dziś uorganizowanego i czynnego już od roku Domu kredytowo-handlowego, tworzy się wiele w różnych okolicach kraju naszego podobnych instytucyj, przeto opis, jak Dom płocki ustawę swoją w praktykę wprowadził i jaki skutek przez każdą swą czynność osiągnął, może być użytecznem dla organizujących się Domów.

Czynności swoje Dom Płocki rozpoczął z d. 1 sierp. mając kapitału 37,600 rs. pochodzących ze sprzedaży 376 akcyj. Głównym celem Domu jest ulepszenie stosunków handlowych, skierowanie handlu na tor właściwy, wyswobodzenie go z rąk przekupniów, faktorów i pośredników ciągnących największy zysk ze sprzedaży płodów ze szkodą producenta. Pierwszą przeto jego czynnością jest przyjmowanie w komis do sprzedaży wszelkich produktów rolniczych, sprzedaż tych produktów wprost na głównych targach europejskich, po cenach przeto najwyższych, a nawzajem dostarczanie rolnikom towarów krajowych i zagranicznych, zakupywanych z pierwszéj ręki, a przeto po cenach ile możności najniższych. Dom przyjmuje w komis produkta albo z oznaczeniem ceny niżéj któréj sprzedane być nie mogą, albo z bliższem jeszcze oznaczeniem ceny najniższéj i téj którą właściciel osięgnąć pragnie, albo bez oznaczenia ceny. Najdogodniejszy dla Domu jest drugi sposób.

Na oddane produkta w komis do sprzedaży, Dom daje zaliczenia, jeżeli właściciel produktu tego żąda, i to jest druga czynność Domu, czynność kredytowa; ale w takich razach produkt musi być odstawiony do szpichlerza Domu lub szpichlerz właściciela zmieniony w szpichlerz Domu. Lecz Dom Płocki dawał także zaliczenia na produkta dozwalając, aby takowe zostawały w szpichlerzach właścicieli. W takim razie przed wypłaceniem zaliczki, Dom delegował do właściciela produktu sąsiada jego, który przemierzywszy lub odważywszy produkt, brał go pod swój klucz, spisywał protokół całej czynności, przez którą produkt zmieniał się w prosty zastaw i protokół takowy Domowi odesłał. Na produkt w szpichlerzach właściciela pod kluczem delegowanego sąsiada zostający, wydawał Dom Zleceń zaliczenia do wysokości połowy ceny targowej, lecz jeżeli ceny są nizkie i spaść bardzo nie mogą, do wysokości $\frac{2}{3}$ ceny targowej. Biorący zaliczenie obowiązany jest płacić od niego $\frac{1}{2}$% miesięcznie, a nadto $\frac{1}{2}$% na raz jeden tytułem komisowego; procent ten płaci aż do chwili, w której albo produkt jest sprzedany, lub zaliczenie zwrócone; w każdym razie najdłuższy termin, na który Dom daje zaliczenia, jest miesięcy 9. Od sprzedaży danego w komis produktu, czy było dane na niego zaliczenie, czy nie, pobiera Dom 1 procent komisowego.

W pierwszych zaraz czterech miesiącach po roz-

poczęciu czynności tj. od 1 sierpnia do 31 grudnia r. z., Dom sprzedał oddane sobie w komis: pszenicy korcy 19,485, żyta 22,276, oraz mniejsze ilości owsa, jęczmienia i rzepaku. Następnie w zimie a szczególniej na wiosnę czynności Domu znacznie wzrosły, jakto widzimy z ogłoszonych przez Dom doniesień; lecz ogólna suma czynność pod tym względem nie jest znana i zapewne dopiero przy zdaniu sprawy akcyonaryuszom ogłoszoną zostanie. Wzrósł także znacznie kapitał zakładowy Domu, bo blisko do 50,000 rs. a nadto Dom miał wielki kapitał obrotowy przez udzielenie mu przez Bank Polski kredytu w sumie 1 milion złp.

Zaraz po rozpoczęciu czynności w jesieni r. z. okazała się dla rolników wielką korzyść z czynności Domu; bo gdy pośredni spekulanci i przekupnie zboża dawali producentom za korzec żyta po 16 złp. sami z kupna ciągnąc znaczną korzyść, Dom zaofiarował zaraz każdemu dającemu żyto w komis po złp. 18 na miejscu w Płocku. Następnie otworzywszy sobie dla tego produktu drogę wprost na targ berliński, sprzedawał coraz po wyższych cenach żyto dawane w komis; na targu bowiem berlińskim i szczecińskim żyto jest pokupniejsze niż na gdańskim, gdyż pierwsze dwa są targami dla Niemiec północnych potrzebujących wiele żyta, a Gdańsk ma głównie stosunki z targami francuzkiemi i angielskiemi, gdzie więcej potrzebują pszenicy. Dodać tu także należy, że Płock Wisłą, kanałem bydgoskim, Notecią, Odrą i t. d. ma bezpośrednią komunikacyę wodną z Berlinem. Usunął także spekulujących pośredników handlu pszenicą do Gdańska, a producenci sprzedając za jego pośrednictwem pszenicę wprost na targu gdańskim, otrzymali wyższą cenę, którą jeszcze Dom podniósł zmuszając kupców gdańskich do słusznego ograniczenia swego zysku, a to przez groźbę, iż zawiąże stosunki wprost z kupcami londyńskiemi i amsterdamskiemi. I tak, według ostatniego ogłoszenia dyrektorów Domu z 10go maja, Dom piękną pszenicę daną sobie w komis sprzedawał w ostatnich dniach po 585 fl. za łaszt, a piękne żyto po 333 fl.

Z jakiemi jednak walczy Dom trudnościami i przeszkodami stawianemi przez spekulantów, których zyski ogranicza, okaże czytelnikom następujące np. doniesienie ogłoszone w *Kronice Warszawskiéj*:

„P. Aleksander Jackowski dyrektor Domu Zleceń Rolników Płockich, gdy przybył do Gdańska dla sprzedaży znacznéj partyi przenicy powierzonéj Domowi, znalazł koalicyą kupców gdańskich przeciw sobie zawiązaną. Chcąc od razu obalić zakład który ich dawnym ajentom w naszym kraju stoi na przeszkodzie, niechcieli kupić zboża. P. Aleksander Jackowski nie tracąc odwagi, zawiadomiony o cenach londyńskich, zaczął najmować statki i z przenicą chciał wprost popłynąć do Londynu; wtenczas dopiero kupcy widząc, że bezpośrednie zetknięcie się domów handlowych obywatelskich z kupcami londyńskiemi, nie wypadaie na ich korzyść, zakupili pszenicę po cenie, która zadosyć uczyniła potrzebie obywateli naszych i rachubie Domu Zleceń. Wypadek ten jest skazówką, z jakiemi przeszkodami nasze zakłady walczyć będą musiały. Bezwątpienia połączą działania swoje i zawiążą bezpośrednie stosunki handlowe z Anglią, Francyą i Hollandyą.“

Lecz dom Płocki nie sam tylko handel zbożowy wprowadził na tor właściwy i dał wyższe ceny producentom; polepszył on także handel wełną, stanowiącą również ważny produkt krajowy. W prawdzie Dom otworzony w sierpniu, niemógł w r. z. żadnego brać w tym handlu udziału; lecz z tegorocznéj strzyży oddaną ma w komis wełnę na 50,000 blisko owcach, chociaż na wełnę na owcy niedaje zaliczek, ale tylko na wełnę już ostrzyżoną i w składzie będącą. Aby wełnę w komis sobie oddaną lepiéj sprzedawać, wszedł w stosunki z paru wielkiemi fabrykami sukna, jakoto z fabryką w Norköping w Szwecyi, która zakupuje rocznie w Niemczech wełny za 2 miliony złp.; wchodzi również w stosunki z fabrykami w Anglii i Francyi. Próbki wełny posłane fabrykantom tak miały ich zadowolnić, iż fabryka np. w Norköping, postanowiła wyprawić swego klasyfikatora w Płockie, aby zwiedził owczarnie i ponotował gatunki wełny, a fabryka przyszle ceny jakie każda owczarnia za wełnę może otrzymać. Przez te bezpośrednie stosunki z Szwecyą, Anglią i Francyą zmieni się opinia tamecznych fabrykantów o wełnie polskiéj, zdyskredytowanéj z umysłu przez spekulantów pruskich, którzy wełnę dobrą polską pakują w swoje wantuchy i stęplują swojemi cechami, a wełnę swoją pośledniejszą sprzedają za polską. Czynią to zaś dla tego, aby notowane na głównych targach angielskich i francuzkich ceny wełny za polską udawanéj, były niskie, a przeto dawały spekulantom tym możność kupowania taniéj wełny właściwie polskiéj od producentów naszych.

Płocki Dom Zleceń brał także w komis wódkę, lecz starania jego, aby ją wyprowadzać zagranicę nie powiodły się dotąd; bo wódki i spirytusy polskie, po obliczeniu wszelkich kosztów produkcyi i opłat, nie mogą wytrzymać współubiegania się z zagranicznemi.

Trzecim działem czynności Domu było zakupywanie z pierwszéj ręki i dostawianie zamówionych przez rolników towarów krajowych i zagranicznych. Pod tym względem znaczne także przyniósł Dom korzyści rolnikom i ogółowi. Aby mógł rolnikom dostawiać tanio żelazo w tak znacznych dla nich potrzebnego ilościach, a zarazem fabryki żelaza uwolnić od spekulantów którzy przez sztuczny obrót handlu żelazem, dają bardzo niskie ceny fabrykom a sprzedają go drogo konsumentom, wszedł w układy tak z hutami rządowemi jak i prywatnemi, Bank zaś Polski udzielił mu kredyt na zakupywanie żelaza w tych hutach. Usunąwszy w ten sposób po części spekulujących pośredników i stawiwszy producentów żelaza w bezpośrednim prawie związku z konsumentami tego kruszczu, przyniesie tak jednym jak i drugim znaczną korzyść.— Dom Płocki wszedł także w układy z jednéj strony z Żyrardowską fabryką płócien o zakupno lnu dawanego mu w komis, z drugiéj strony będzie z téj fabryki dostarczał rolnikom płócien.

Chociaż ustawa Domu zabrania mu prowadzenia handlu na swój rachunek, i jedynie ma zakupywać i sprowadzać towary u niego już zamówione,—jednak dyrektorowie Domu przekonali się, że z korzyścią dla ogółu a bez żadnego ryzyka dla spółki zakupywać mogą na rachunek Domu przedmioty pierwszéj dla rolników potrzeby. Zaczęli przeto kupować i sprowadzać węgle kamienne, smarowidło do wozów i maszyn, śledzie itd. a ograniczając się na słusznym zysku tj. na sześciomiesięcznym procencie od kapitału włożonego w towary, procencie liczonym po ½% miesięcznie, mogli sprzedawać te towary pierwszéj potrzeby daleko taniéj, i przez to zniżyli ich cenę. I tak, gdy węgiel wprzód kosztował w Płocku korzec 10 złp., Dom Zleceń sprzedawał go po 6 złp.; smarowidło belgijskie sprzedawane po 12 do 15 kopiejek, sprzedaje po 13 do 15 groszy, itd. Teraz Dom ma nawet zamiar otworzyć handel towarami kolonialnemi i winami, a nabywając ich z pierwszéj ręki, obniży znów ceny ich w kraju naszym. Uczynić tu jednak musimy uwagę, że w taki handel na rachunek Domu prowadzony, jakkolwiek może on przynieść krajowi znaczną korzyść, trzeba się bardzo ostrożnie zapuszczać.

Włochy.

Powstanie w Sycylii, o którego przytłumieniu tylokrotnie w dziennikach urzędowe doniesienia telegraficzne powtarzały, zdaje się utrzymywać a nawet poniekąd szerzyć. *Morning Post* podaje według depeszy telegraficznéj z Paryża otrzymanéj, że główna kwatera powstańców znajduje się w Cefalu odległém o mil 15 od Palermo. Wojsko królewskie kilka razy bezowocnie uderzało na to stanowisko. Neapolitańskie okręty krążące około brzegów tak trudną mają służbę, że Garibaldemu prawdopodobnie powiedzie się wylądowanie.

Według korespondencyi z Neapolu do *Indép. belge*, powstanie w Sycylii trwa ciągle. Trapani zostało obsadzone przez kolumnę ruchomą pod wodzą jenerała Letizia, która ztamtąd zwrócić się miała ku Marsala. Powstańcy prowadzą wojnę partyzancką i nie tracą ducha, przeciwnie wojsko królewskie upada na duchu; jenerał Salzano zażądał posiłków. Ta wojna partyzancka tém jest groźniejszą, że obawę utrzymuje i nieukontentowanie ludności zwiększa. Dotąd miasta zachowywały się biernie; kto się bał, chronił się na wsie, kto czuł odwagę, uciekał w góry; sklepy zawsze zamknięte, przemysł i handel ustały; usiłowania władz pozyskania ludności niepowiodły się. W Palermo pełno widać patrolów, placówek i zbirów, żołnierze dopuszczają się łupieztwa, a w razie gdy im przełożeni grożą przychodzi do bójek.

Wiadomości przez Genuę nadeszłe z Neapolu z 8go, z Mesyny z 7go i z Palermo z 6go maja, donoszą: W Neapolu krąży pogłoska, że w Kalabryi wybuchło powstanie, i że rząd dla przytłumienia go wyprawił tam oddziały wojska. Powstańcom w Sycylii miało się powieśdź z głównéj kwatery z Cefalu posunąć się aż do Marsala i zająć całą przestrzeń od środka wybrzeża północnego aż ku wybrzeżu zachodniemu. Palermo i Mesyna ogołocone są z żywności, aby w nią oba te miasta zaopatrzyć, urządził rząd służbę parowców. Powstańcy przybyli z różnych stron wylądowali w Kalabryi i w Sycylii w okolicy Trapani. Neapol jest spokojny, lecz zaufanie w trwałość obecnego stanu rzeczy coraz bardziéj niknie. Znowu kilka rodzin postanowiło miasto opuścić.

Czytamy w *Opinion nationale*:

Ochotnicy korpusu Garibaldego wsiadali na okręty oddziałami w Foce, Quarto i Quinto, małych wioseczkach w okolicy Genui. Strzelcy genueńscy, którzy się tak odznaczyli w ostatniej wojnie, należą do wyprawy. Ubiór ich jest czerwony, jak był Garibaldego przy oblężeniu Rzymu.

„Dwa główne statki floty są „Lombardo“ i „Piemonte“, najlepsze parowce z kompanii Rubattino, siły 4 do 5 tysięcy koni, które zwykle odbywały służbę pomiędzy Genuą, Sycylią, Sardynią i regencyą tunetańską.

„Obecność ich w porcie genueńskim nie mogła budzić podejrzenia; z powodu ładowania na nie węgli i żywności krążyła pogłoska, że rząd chce ich użyć do przewozu wojka do Toskanii. Garibaldi i pułkownik Nino Bixio, równie jak pierwszy dobry marynarz dowodzą statkami temi. Inne małe okręty z amunicyą i bronią, są częścią żaglowe, częścią holowane. W chwili ambarkowania była mała demonstracya ze strony kapitanów okrętowych dla odwrócenia od siebie jak się zdaje odpowiedzialności w obec kompanii.

„Garibaldi ma z sobą pułkownika Turr, który ciężko był raniony w bitwie pod Castelnedolo pod Brescią i główny sztab swego dawnego korpusu strzelców alpejskich, który przed rokiem wkroczył do Lombardyi.

„Pułkownik Medici nie należy dotąd do wyprawy. Garibaldi nieprzyjął zresztą ofiarowanego sobie udziału oficerów zostających w czynnej służbie. Genua pełną jest ochotników niecierpliwych połączyć się z Garibaldim, a wrażenie jakie wyprawa ta wywarła w całych Włoszech, jest ogromne.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 maja. Kancelarya Towarzystwa Naukowego krakowskiego otrzymała od jenerała Józefa hr. Załuskiego na korzyść budującego się domu Towarzystwa *dwieście egzemplarzy* w tutejszym zakładzie litograficznym pięknie wykonanego Widoku Ojcowa w jego stanie dawniejszym, w formacie dużego arkusza. Dar ten nastręcza łatwą sposobność pozyskania kosztem 1 złr. w. a. téj pięknéj pamiątki i przyczynienia się zarazem do poparcia budowy domu Towarzystwa, oczekującéj swego wykończenia.

— Dowiadujemy się w téj chwili, że jeden z członków rady państwa nowo powołanych p. Starowiejski, otrzymał wezwanie, aby przybył do Wiednia na d. 29 maja.

— Jutro tj. we czwartek ma być przedstawioną na tutejszéj scenie, na korzyść ulubionéj i utalentowanéj artystki polskiego teatru, panny Marceliny Biedrońskiéj, dramat 5aktowy z niemieckiego przełożony „Rodzina żydowska czyli tryumf wiary chrześcijańskiéj“.

— Podczas Zielonych Świątek zjedzie się zapewne do Ojcowa i Piaskowéj Skały mnóstwo osób nietylko z całéj pobliskiéj okolicy ale i z Krakowa i Warszawy. Zwabi ich tam bowiem nietylko piękność natury i chęć użycia uroczych dni wiosny wśród czarującéj okolicy, nietylko piękność sztuki i przedstawienia teatralne dawane tam wówczas przez grono tutejszych artystów pod dyrekcyą p. Pfeifra, lecz także dobroczynności. Albowiem, Rada Opiekuńcza zakładów dobroczynnych powiatu olkuskiego, przy współdziałaniu dziedziców Ojcowa i Pieskowéj Skały hr. Przezdzieckiego i Mieroszewskiego urządza na korzyść szpitali powiatowych, publiczną loteryę fantową w Piaskowéj Skale w pierwszy dzień Zielonych Świątek (27go t. m.), a w drugi dzień (28go t. m.) publiczny bal w Ojcowie. Przedstawienia teatralne przez grono naszych artystów rozpoczną się podobno w sobotę (26go t. m.), gdyż na ten dopiero dzień, w którym odbędzie się w Ojcowie poświęcenie nowo wzniesionego gmachu i innych rozpoczętych robót, przybywa z okolicy i z Warszawy wiele osób. O ile nam wiadomo artyści tutejsi mają, między innemi, przedstawić dobrą komedyę „Narzeczone“, która, a szczególniéj wyborna gra w niéj trzech artystek przedstawiających trzy narzeczone, hucznemi oklaskami przyjmowaną była w tutejszym teatrze.

— Dziennik turecki stambulski *Dżeride Hawadis* ogłasza między obwieszczeniami następujące, które jakby żywcem wyjęte było z wiedeńskiego *Fremdenblatt* lub berlińskiego *Intelligenzblatt*. Jest ono dowodem szybkiego posuwania się na Wschód cywilizacyi europejskiéj od szarego końca. Oto przekład tego obwieszczenia: „Młoda dziewczyna imieniem Delisza, z plemienia nogajskiego, 17 lat wieku licząca, z bardzo dobrego rodu, wybornie wychowana, któréj brat nosi tytuł beja, pragnie iść za mąż za młodzieńca któryby się jéj podobał. Bliższych szczegółów udzieli Hafuz pasza, prezes komisyi wychodźtwa czerkieskiego.“

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 14 maja. *Bióro telegraficzne Reutera* ogłasza w depeszy datowanéj z Turynu w niedzielę, proklamacyę, w któréj Garibaldi wzywa do powstania mieszkańców Marchii, Umbrii, Sabiny i Królestwa Neapolitańskiego. W innéj odezwie do Rzymian przypomina on walkę z r. 1849 tudzież poległych w obronie Rzymu braci.

Rząd francuski ustępuje Piemontowi pewną liczbę broni i czterysta armat, przeznaczonych po większéj części do służby morskiéj.

Nie ma żadnych wiadomości o wyprawie Garibaldego.

Londyn 15 maja. Dzisiejszy *Times* mówi: Anglia nie przestanie dalszych usiłowań swoich, aby utrzymać Turcyę. jeżeli Rosya myśli o nowem poselstwie Menszykowa, a Lavalette znany ze sprawy o miejsca święte, wróci do Konstantynopola.— *Morning Post* donosi, że Garibaldi wylądował w Marsala.

Londyn 15 maja. Wczoraj na posiedzeniu Izby wyższéj, podsekretarz stanu spraw zagranicznych lord Wodehouse udzielił korespondencyę sir Hudsona posła angielskiego w Turynie, tudzież konsula angielskiego w Genui o wyprawie Garibaldego. W Izbie niższéj jlny sekretarz rządu namiestniczego Irlandyi Cardwell oznajmił, iż rząd przedsięweźmie kroki stósowne przeciw werbunkom zagranicznym w Irlandyi (zapewne do armii papieskiéj).

Turyn 12 maja. Margr. Montezemolo zamianowany został gubernatorem Brescii. Poseł także rosyjski miał zaprotestować przeciw wyprawie Garibaldego. Mówią, że Cattaneo, Ferrari, Bertani i inni deputowani téj saméj barwy wystąpili z Izby.

Turyn 13 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, odrzucono propozycye Bernardego, aby na pamiątkę ostatniéj wojny wybić medal i rozdać go wszystkim żołnierzom włoskim i francuskim, którzy w wojnie téj mieli udział. Hr. Cavour był przeciwny temu wnioskowi.

Turyn 14 maja. Podczas wysadzania na ląd ochotników Garibaldego, miało czterech ludzi poledz. Zdaje się, że broń i amunicyę wyniesiono tam na ląd, a inne potrzeby wojenne na kilka dni przedtem wydostano ze statków i przeniesiono na ląd od południowéj strony wyspy.

Medyolan 14 maja. Doniesienia z Neapolu z 9go mówią, że w porcie panuje tam nadzwyczajna czynność. Wszystkie parowce marynarki kupieckiéj neapolitańskiéj zajęte zostały na rzecz rządu. Jenerał Józef Giordano dowódzca brygady w Messynie, raniony w dzień Wielkiéj Nocy, umarł w Neapolu. Książe Cassaro, minister neapolitański zachorował ciężko.

Marsylia 13 maja. List pisany z Talamany przez oficera należącego do wyprawy Garibaldego, powiada że liczba ochotników, którzy wsiedli na okręty w Genui wynosi tysiąc sto ludzi. Dwa razy tyle było ich w pogotowiu, brakło dla więcéj miejsca na statkach.. Garibaldi i Bixio dowodzą okrętami. Przyjmowano Garibaldego w Talamanie w ratuszu, a ludność miasta ugaszczała ochotników, którzy natychmiast potem odpłynęli.

Marsylia 14 maja. Wiadomości z Neapolu z 12go mówią o demonstracyi, która miała zajść w Palermo w ostatni czwartek. Kobiety miały podżegać mężczyzn i znieważać żołnierzy. Kilka strzałów z ręcznéj broni rozegnały tłum, przyczém trzy osoby miały zginąć, a 10 być ranionych. Nowe wzmocnienia posłano do Boste (?), gdzie powstańcy mają się znajdować.

Neapol 13 maja. Dwie fregaty neapolitańskie, krzyżujące po morzu przed Marsalą, przyjęły ogniem dwa okręty z wyprawy Garibaldego, i kilku ludzi poległo. Jeden z tych statków „Lombardo“ zestrzelany zatonął, drugi „Piemont“ mocno uszkodzony. Wojsko królewskie szło na spotkanie ochotników którzy wylądowali.

Donoszą nam z Warszawy, że Namiestnik Królestwa ks. Michał Gorczakow opuszcza wkrótce to miasto i tymczasowo zarząd Królestwa, udając się za urlopem za granicę na kilka miesięcy. Niepewna wieść dodaje, iż ks. Gorczakow osłabiony wiekiem prosił o uwolnienie z Namiestnictwa i już więcéj nie zajmie téj posady. Kto obejmie kierunek administracyi Królestwa? różne są o tém pogłoski.

Depesza z Neapolu z 13 t. m. (patrz wyżéj) podana przez berlińskie bióro telegraficzne, donosi, że okręty królewsko-neapolitańskie zabrały jeden ze statków, na którym przybył oddział Garibaldego, a drugi zatopiły. Depesza ta jest wątpliwa i niedokładna: wątpliwa, albowiem gdyby taki nastąpił wypadek, rząd neapolitański nieomieszkałby telegrafować o nim na wszystkie strony, i już otrzylibyśmy wiadomość wprost przez Wiedeń; niedokładna, gdyż wczoraj podana depesza urzędowa z Neapolu mówiła, iż ochotnicy Garibaldego już wylądowali w Marsali, a przeto jeśli te dwa statki Garibaldego zostały zabrane lub zatopione, to wtedy dopiero gdy po wylądowaniu ochotników statki te puste pozostały w porcie; wówczas pierwszy lepszy przybywający okręt neapolitański mógł je z łatwością zatopić lub zabrać.

W Wiedniu obiegała nawet pogłoska wczoraj o schwytaniu Garibaldego, i takową telegrafowano do Berlina. Zdaje się, że był to manewr giełdowy.

Indép, belge potwierdza wiadomości wczoraj podane w Przeglądzie o wymianie depesz między Paryżem a Turynem w przedmiocie wyprawy Garibaldego. Oba rządy zgodziły się na to, aby się powstrzymać od wszelkiéj interwencyi i ograniczyć walkę między rządem neapolitańskim a powstaniem sycylijskiem, z wykluczeniem wdania się obcych państw. Tyczy się to Piemontu; Austrya miała bowiem oświadczyć, że gdyby Piemont pomagał powstaniu, ona posle posiłki Neapolowi. Daléj tyczy się to wojska, którem dowodzi Lamoricière, a nareszcie i Anglii, ktora oświadczywszy Francyi, że uzna może za stosowne zająć część brzegów Sycylii, otrzymała odpowiedź, że w takim razie Francya również pójdzie za jéj przykładem. Mówią nawet, że część floty tulońskiéj otrzyma rozkaz podsunięcia się do Sycylii.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w Berlinie d. 15 b. m. przyszło do obrad nad przedstawieniami rządu względem urządzenia wojsk. Nikt nie opierał się przyzwoleniu kredytu 9 milionów tal. Minister skarbu ponowił zapewnienia dane w komissyi, jako rząd zamierza trzymać się prawa i nieuprzedzać postanowień późniejszych prawodawczych. Pierwszy paragraf obu praw, tak co do kredytu jak i utrzymania gotowości wojennéj, uchwalony 315 głosów przeciw 2, wstrzymało się od głosowania 5. Hr. Cieszkowski i spólnicy wnieśli poprawkę do § 2 projektu pod względem dalszego płacenia dodatków podatkowych. Zamiarem téj poprawki jest podnieść opłatę tylko od podatku dochodowego, a nietknąć innych podatków ubogą klasę więcéj obciążających.

Nowa konstytucya elektorstwa heskiego, zostałe, jak twierdzi *Frankf. Journal*, ułożoną i będzie przedstawioną Bundestagowi do potwierdzenia. Zapewne przeto ponowi się oświadczenie Prus, które nie uznają zasady konstytucyi heskiéj z roku 1852, a w ogóle zaprzeczają Związkowi niemieckiemu prawa przyjmowania obowiązkowo lub odrzucania konstytucyj niemieckich. Związek powinien tylko przestrzegać, aby zasadom związkowym nie sprzeciwiały się konstytucye państw pojedynczych.

Hrabia Montemolin z bratem swym byli 11 b. m. w Perpignan i tegoż dnia przybyli do Tuluzy. Nazajutrz udali się do Paryża, gdzie co chwila ich oczekiwano. Mówią, że mieszkać będą w domu poselstwa hiszpańskiego. Armia wracająca z Maroko odbyła uroczyste wejście do Madrytu 11go maja. Przyjęto ją z wielkim zapałem. Liczbę zebranych cudzoziemców z powodu téj okoliczności rachują na 80,000. *Gazeta Madrycka* ogłasza dekret królewski zapowiadający odbicie medalu na pamiątkę maurytańskiéj kampanii.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 16 maja.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	345	339
Ruble obrączkowe agio.	10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.	75	74¼
Srebro nowe. . . . złr.	133	132
Półimperyały rosyjskie . . . „	10 90	10 75
Napoleondory 20-fr. . . . „	10 67	10 52
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 24	6 18
„ austryackie. . . . „	6 33	6 24
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	87¼—	86⅓—
Obligacye indemn. z kuponami. . . „	72⅔—	71¾—
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	79 —	78 —
Akcye kolei galicyjs. za sztukę bez dywid. „	124	123
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	101¼	100¾
Wiedeń 16 maja (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	114	—
Hamburg 100 Marków	100	25
Londyn 10 £.	132	85
Paryż 100 franków	52	75
Dukat	6	33
5% Metaliki	69	30
„ „ na walutę austr.	65	50
4½% „	63	—
4% „	56	25
3% „	—	—
Losy z roku 1834	—	—
„ „ 1839	124	75
„ „ 1854	98	—
Pożyczka narodowa.	79	—
Obligacye indemn. galic.	71	25
Akcye bankowe	858	—
„ kolei północnéj	1995	—
„ kredytu ruchomego	185	30
„ kolei francusko-austryackiéj	271	—
Lwów 12 maja.		
Dukat holenderski	6 26	6 20
„ austryacki	6 29	6 23
Półimperyał rosyjski	10 90	10 75
Rubel rosyjski	2 11	2 8
Talar pruski	2 2	1 98
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 92	84 40
Oblig. indemn. bez kupon.	71 98	71 32
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 33	78 48
Warszawa 14 maja.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 53
Obligi skarbowe . . . „	93 17	92 84
kupon	—	— 48⅜
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 93	14 90
kupon	—	— 23⅔
Wrocław 15 maja.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	75	—
Polskie bilety bankowe	88⅞	—
„ listy zastawne	88¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	100¼	—
„ „ „ 3½%	—	90½
Obligi krak.-szląsk.	—	72 5/12

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	I. Gatunku do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	II. Gatunku do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	III. Gatunku do zł	c.
Mierz. w. pszen. zim.	5	50	5	63½	—	—	5	—	—	—	—	—
„ pszen. jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	3	40	3	55	3	25	3	35	—	—	—	—
„ jęczmienia	3	75	3	—	2	40	2	50	—	—	—	—
„ owsa	1	75	1	90	1	62	1	67½	—	—	—	—
„ grochu	3	50	3	75	3	—	3	25	—	—	—	—
„ jagieł	4	85	5	25	4	—	4	50	—	—	—	—
„ fasoli	4	—	4	50	3	56	3	75	—	—	—	—
„ tatarki	1	85	2	—	—	—	1	70	—	—	—	—
„ prosa	2	45	2	60	2	—	2	20	—	—	—	—
„ wyki nasien.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ konicz. czerw.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	1	8	1	20	—	—	1	4	—	—	—	—
Cent. w. siana	1	5	1	10	—	—	1	—	—	—	—	—
„ „ słomy	—	—	—	65	—	—	—	60	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	18	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ polędw. woł.	—	—	—	21½	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1¼ Sdl z opł. na 90° Tralles.	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	25	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17¾	3	—	3	25	2	50	2	75	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	—	87½	—	—	—	—	—	—	—	—
dto „ dubeltowego	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	—	—	70	—	—	—	65	—	—	—	—
Miarka czyli ⅛ mecy Kaszy jęczmiennéj	—	45	—	50	—	40	—	42	—	—	—	—
„ częstochowsk.	—	—	1	60	—	—	1	50	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	—	1	18	—	—	1	15	—	—	—	—
„ perłowéj	1	—	1	25	—	—	—	90	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	—	—	75	—	—	—	70	—	—	—	—
„ dto łupanéj	—	—	—	65	—	—	—	60	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	75	—	—	—	65	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	65	—	—	—	60	—	—	—	—
„ tatarczanéj	—	—	—	70	—	—	—	65	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 15 maja 1860.

Delegowani obywatele: K. Szydłowski.

Radzca Magistratu: Łoziński.

Komisarz targowy: Jezierski.

Adjunkt: Bukowski.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz. = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 15 do 16 Maja.

HOTEL POLLERA. Heyderer Jan starosta, Herman bar. Sedlnitzky ck. radca z Tarnowa. Wilhelm hr. Siemiński wł. dóbr ze Lwowa. Głuchowski Stefan jubiler z Wiednia. Zdanecki Tadeusz dzierż. z Pieskowéj Skały. Głowacki Władysław wł. dóbr z Galicyi. Dembiński Karol wł. dóbr z Królestwa. Jurjewicz Stanisław ob. z Pragi. Müller Karol budown. z Przeworska. Pohlenz Robert ob. z Rzeszowa.

Wyjechali: Struszewski Jan wł. dóbr do Rzeszowa. Hahn Leonard kup. do Pragi. Szybalski Felicyan wł. dóbr do Rygulic. Olszewski Wład. ob, Szermentowski Józef artysta do Warszawy.

HOTEL ROSYJSKI. Wiktor hr. Starzeński właśc. dóbr z Warszawy. Mieczysław hr. Rey wł. dóbr z Przyborowa. Andrzéj Piotrowski wł. dóbr z Drezna. Edward Rulikowski wł. dóbr z Berna. Wincenty Rulikowski właś. dóbr z Wrocławia. Maurycy Kohlman kup. z Tarnowa. Laura Andibert, Magdalena Ducloux guwern. z Przeworska. Ferdynand Phabe ob. z Rosyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Rychlicki Franc. wł. dóbr z Wilczéj woli.

Wyjechali: Hermann Mertz kup. do Tarnowa. Salomon Reichman dzierż. do Bysłowic. Kornel hr. Golejowski z żoną do Częstochowy.

HOTEL SASKI. Aleksandra Petrow żona rz. radcy stanu z córką, Konstancya Ciborowska ob. z Warszawy.

Wyjechali: Franc. Blaska, Michał Samburski, Paulina Rachlowiczowa, Wład. Mieroszewski właś. dóbr z fam, Jakub Szancer Dr med. do Królestwa. Salomon Preszburg kup. do Pesztu. Teodor Jordan oficer pruski do Węgier.

HOTEL POLSKI. Maryan Sroczyński wł. dóbr, Ks. Marcin Jastrzębski z Tarnowa. Antoni Kosicki ck. pens. urzędn., Franc. Frantz c. k. kasyer ze Lwowa. Wiktor Kraśniewski ob. z Królestwa. Tomasz Kozakiewicz bud. z Bochni. Rudolf Ehrlich urz. kolei. Antoni Bergmann wł. dóbr z fam. z Wiednia. Józef Foltyński ob. z Pylnicy. Jan Nowak ob. z Wadowic. Antoni Sadtlberg aptekarz z Kent.

NEKROLOG.

Dnia 3 maja r. b. zgasła w Ryczowie, w obwodzie Wadowickim młoda niewiasta, którą za życia otaczały powszechny szacunek i miłość. Jako wielbiciel cnót jéj, poświęcam te słów kilka ku pamięci. Nie czyniłbym tego, gdybym nie był przekonany, że uczucia jakie wyrażam, są podzielane przez wszystkich, którzy znali nieboszczkę lub o niéj słyszeli. Z zasady jestem przeciwnym głoszeniu cnót zwyczajnéj kobiety, która wypełniając je w zakresie rodziny, dopełnia tylko ścisłego obowiązku. Lecz gdy cnoty te obejmują szerszy zakres czynności, kiedy świadectwa o nich wybuchają przy grobie powszechnym płaczem i łkaniem, już one wychodzą po za obręb cnót zwyczajnych; o śmierci takiéj niewiasty godzi się wspomnieć publicznie ku zbudowaniu. Młodą tą niewiastą cnotliwą, zmarłą w trzydziestym roku życia, jest *Seweryna z Brandysów Drohojowska*. Tłum duchowieństwa, obywateli przybyłych nawet z dalszych stron, wieśniaków tłoczących się około trumny, świadczą, że ta młoda pani w tak krótkiem życiu, umiała sobie zaskarbić ich cześć i miłość. A przecież Drohojowska była najskromniejszą i najcichszą! Zwykle zajęta pracą i milcząca, gdy ją obowiązki towarzyskie nie zmuszały do brania udziału w rozmowach, nie była obojętną na nic co ludzi obchodzi. Zajmowanie się to wewnętrzne zdradzała częstokroć rozlana radość po pięknéj twarzy, gdy była mowa o jakim czynie cnotliwym, szlachetnym, lub rumieniec oburzenia na wszelki czyn niegodny. Pobłażająca, sprawiedliwa, wyrozumiała dla drugich, dla siebie tylko była surową. Niewiasta obowiązku i miłości, była uległą córką, kochającą żoną, troskliwą matką. To ludzie wiedzieli od dawna, ale nie wiedzieli czem była dla bliźnich po za kołem rodzinnem. Grób dopiero wyjawił jéj miłość dla nich, kiedy zgromadzone wieśniactwo płaczem i szlochaniem żegnało swą dobrodziejkę, do któréj z ufnością udawał się każdy po radę i pomoc w tych licznych nędzach i cierpieniach, jakim podlega lud wiejski. A nawet nie czekała aż ją o to proszono, sama szła troskliwie naprzeciw biednym, sierotom i dotkniętym jakiem bądź utrapieniem. Nieraz zapytywałem siebie, zkąd taka doskonałość, taka dojrzałość w tak młodym wieku? Świadectwa najbliższych jéj, wykrywały tajemnicę cnót jéj. Drohojowska uczyła się ich, przepędzając długie godziny nocami na klęczkach w modlitwie i rozmyślaniu, a to pomimo bardzo delikatnego zdrowia i całodziennego upracowania jako wzorowa gospodyni i pani domu. Przebacz duchu zacny, że wyjawiam twe tajemne stosunki z Bogiem, ale to, aby pokazać, że tam tylko źródło cnót wszelkich. Ciężkie Drohojowska przebyła choroby, a słyszał ją kto narzekającą; czy widział niecierpliwiącą się? Najbliżsi jéj serca i domownicy wiedzą, z jakiem męztwem, z jaką rezygnacyą umiała znosić próby krzyża. Śmierć zbliżającą się przyjęła mężnie, jak przystało na chrześciankę; opatrzona świętemi Sakramentami, poszła cieszyć się życiem lepszem, tak potrzebną będąc tutaj. W smutku i żalu nieskończonym zostawiła rodziców, męża, przyjaciół i czworo małych dziatek, które jeszcze nie wiedzą, jaką straciły matkę. Boże roztocz nad nimi wszystkimi opiekę Twoją, zeszlij pociechę!

J. F. K.

(Nadesłane).

Do Publiczności!

Prokuratorowie fabryki odbudowania kościoła św. Trójcy złożywszy Rządowi Gubernialnemu raport szczegółowy z funduszów składkowych, użytych w roku ubiegłym na odbudowanie kościoła, mają sobie za obowiązek téj powszechności chrześciańskiéj, która tak hojnie rzeczone dzieło wspiera, zdać sprawę z postępu fabryki i obrotu funduszów od 1go marca 1859, po 29 lutego 1860 r., a tak:

Stosownie do projektowanego rozkładu fabryki, uskutecznione zostały w roku ubiegłym wszystkie zamierzone roboty, mianowicie: postawiono cztery główne filary i dwa wschodnie półfilarki, mające utrzymywać główną nawę; jak zaś zostały postawione, tego ciekawi naocznie przekonać się mogą; obrobiono także ciosy na dwa drugie półfilarki od strony zachodniéj w tym roku razem z facyatą stawiać się mające; nadto, ponieważ kamienie tworzące arkady pomiędzy filarami wycięte w pierwiastkowym kościele z kamienia wapiennego, jakkolwiek ostrożnie zdejmowane, do tyla ucierpiały przez ogień, że na nowo użyć się nie dały; przygotowano wszystkie kamienie wyciosane i wygzymsowane z twardego piaskowca w ilości potrzebnéj na zasklepienie wszystkich dziesięciu arkad. Materyał ten, już jest niemal w całości na miejscu, jak o tem także powszechność naocznie przekonać się może. Jakkolwiek w przyszłości dopiero o pokryciu kościoła dachem myśleć można, korzystając z szczodrobliwości kilku obywateli, mianowicie: JJ. WW. Wężyka, Wilkoszewskich, Znamięckiego, Brandysa, którym za ich hojność niechaj Bóg nagrodzi, sprowadzono niemal wszystek materyał na dach główny potrzebny i takowy obecnie obrabiany pod przyzwoitem przykryciem chwili ukończenia murów oczekiwać będzie.

Zdanie sprawy zeszłoroczne wykazało remanentu gotowizną w rękach księdza Przeora 1,251 złr. 75 kr., w kasie depozytowéj w wal. a. złr. 2,417, w listach zastawnych Król. Polskiego i gotowizną w monecie polskiéj złr. 7,147, za pośrednictwem Rządu Krajowego wpłynęło złr. 116 kr. 48, od W. Krywulta złr. 5 kr. 25, od W. Morsztyna złr. 178 kr. 72, od W. Malczewskiego złr. 21 kr. 5, z puszek u szanownych kupców miasta Krakowa złreń. 32 kr. 15, z ofiar za pośrednictwem księdza Przeora wniesionych złr. 2,793 kr. 70, powtórnie w ciągu roku za pośrednictwem księdza Przeora . . . złr. 1,964 kr. —

remanent w materyałach roku zeszłego . . „ 6,142 „ 50

Razem dochód wynosił . . . „ 21,980 „ 40

Z którego to funduszu wydatkowano w roku bieżącym . . . „ 15,956 „ 33

pozostało zaś remanentem w ręku księdza Przeora . . . „ 506 „ 77

w kasie depozytowéj . . . „ 847 „ 60

w materyałach i narzędziach z r. 1858 . . „ 4,669 „ 70

złr. 21,980 kr. 40

Z tego wykazu przekonać się łatwo, że oprócz remanentów w wapnie, ciosach i ruchomościach, pozostaje gotowizny na fundusz tegorocznéj fabryki . . . złr. 1,354 kr. 37.

Zaprawdę z tak małym funduszem rozpoczynać fabrykę, zdawałoby się rzeczą zbyt śmiałą, ale nieprzebrane miłosierdzie Boskie i téj potrzebie zaradza; już po zamknięciu rachunków składki wpływać zaczęły; zapisy zaś osób zmarłych, mianowicie: hr. Wielopolskiéj, hrabianki Stadnickiéj, jakkolwiek jeszcze nie podniesione, dają prokuratorom najlepszą otuchę, że w roku bieżącym nietylko fabryka nie ustanie, ale z równą energią prowadzona będzie, i że już w tym roku Krakowianie ujrzą nowy mur frontowy i filary połączone arkadami pod mur głównéj nawy.

Jakkolwiek Prokuratorowie z pociechą tę wiadomość podają powszechności, to jednak mają sobie za obowiązek zwrócić jéj uwagę, iż rok ten potrzebować będzie znacznych ofiar, aby przyszłość fabryki na rok następny zapewnić; postanowili oni dla siebie prawo, aby zbytecznemi odezwami cierpliwości nie nużyć, strzegli się najpilniéj wszelkich natrętnych wymagań; ale od czasu do czasu winni przypomnieć krajowi, że bez wielkich poświęceń, bez ciągłych usiłowań ogromne to dzieło nie powstanie; miasto nasze nie przestawało i nie przestaje zasilać funduszu fabryki środkami, które po ludzku nawet wytłumaczyć się nie dadzą — skąd? pośrod wielkich potrzeb, obok tylu zakładów, albo dobroczynnych, albo do ogólnego odnoszących się dobra, które powstają z dobrowolnych ofiar, tyle gotowości, tyle możności, szczodrości? Jest to jedna z tajemnic życia chrześciańskiego, że dobre uczynki nietylko jedne drugim nie szkodzą, ale prawie jedne drugim pomagają, bo jak miłość nie ma granic, tak i te źródła, które miłość otwiera.

W tem przekonaniu przypominamy nietylko mieszkańcom naszego grodu, ale mieszkańcom wszystkich ziem polskich, że ten Kościół, że to Zgromadzenie, z którego popłynęło tyle zdrojów światła i miłosierdzia na całą polską krainę, z którego wyszli, i jakby siecią ogarnęli synowie św. Dominika św. Jacka ziemię od Odry do Dźwiny; nie powstanie, jeżeli w zamian za wiarę, naukę i przykład, którą im dawali, nie przyjdziemy nie z garścią złota, ale choćby z groszem wdowim nieść pomocy w potrzebie. Czy potem należy przypomnieć, że sztuka, pamiątki krajowe, pamiątki rodzinne, wszystko co tylko serce i duszę podnosi, jest połączone z tem przedsięwzięciem? Niech to każdy w swojem sercu rozważy, a uczyni jak mu to serce odpowie.

URZĘDOWE.

L. 2.C. 666/6136

Licytacya 40 krów

odbędzie się z mocy rozporządzeń sądowych w Kościelnikach, powiecie Mogilskim dnia 31 maja r. b. w pierwszym, a dnia 14 czerwca r. b. w drugim terminie, zawsze o godzinie 10éj przed południem, w drugim terminie, nawet poniżéj wartości szacunkowéj.

Kraków dnia 16 maja 1860 r.

F. Żuk Skarszewski, c. k. Notaryusz jako Komisarz sądowy.

(485-1-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
15	2	327''' 55	+14'4	74	wschodni silny				
	10	27 47	13 2	80	zachodni średni	pochmurne	deszcz		
16	6	27 08	12 4	78	połud.-zach. słaby		„	+12'7	+17'2

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*